

300 tys. osób z zakazem picia wody z kranu

11 stycznia 2014

Niemal 300 tys. mieszkańców stanu Wirginia Zachodnia, na wschodzie USA, ma zakaz picia wody z kranu z powodu wycieku chemicznego do pobliskiej rzeki. Zamknięte zostały restauracje i szkoły. Przed sklepami ustawiają się kolejki po butelkowaną wodę.

Gubernator Earl Ray Tomblin ogłosił już stan wyjątkowy w dziewięciu hrabstwach Wirginii Zachodniej. Powodem jest wyciek chemikaliów wykorzystywanych w przemyśle węglowym, który wykryto po informacjach o dziwnym zapachu wody.

Źródłem wycieku do rzeki Elk są mające swoją siedzibę w jej pobliżu zakłady Freedom Industries w Charleston, stolicy i największym mieście Wirginii Zachodniej.

Władze sanitarne podały, że woda nadaje się tylko do użycia w toaletach i do gaszenia pożarów. Lokalne media publikują zdjęcia półek sklepowych, na których brakuje wody. Władze sanitarne nakazały zamknięcie wszystkich restauracji i szkół, które są zaopatrywane w wodę przez firmę West Virginia American Water. Nie jest jasne, kiedy zakaz zostanie zniesiony. Woda może wywoływać podrażnienia skóry i oczu.

„Wzywamy mieszkańców Wirginii Zachodniej, by nie pili wody z kranu, nie używali jej do gotowania, mycia naczyń i do kąpieli” – napisał gubernator Tomblin w oświadczeniu.

Autor: pł

Na podstawie: PAP

Źródło: Niezalezna.pl